

wtorek, 19.07.2022

Rodzina [Mt 12, 46 - 50]

Gdy Jezus przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim rozmawiać. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą pomówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką».

>P<

Do końca nie znamy motywów dla których do przemawiającego Jezusa, głoszącego naukę o dobrym Ojcu, przychodzą Jego krewni wraz z Matką. Wiemy tyle, że przychodzą by z Nim porozmawiać. Na jaki temat? Możemy tylko się domyślać. Może chcieli zwrócić Mu uwagę, że ma już swoje lata i czas na ożenek. Być może Maryja była już wdową i chcieli przypomnieć Mu o Jego obowiązkach lub nie podobało im się to, co robi i jak zachowuje się ich krewny. Może Jezusowi groziło jakieś niebezpieczeństwo i chcieli Go przed nim ostrzec. Tych powodów mogło być wiele. Ważna jest dla nas rozmowa jaka przy tej okazji się dokonała. Na uwagę, że Matka i Jego krewni czekają na zewnątrz, Jezus udziela konkretnej odpowiedzi. Mówi, że Jego rodziną są Ci, którzy pełnią wolę Ojca. To są słowa także i do nas. I my możemy być tego pewni. Jeśli pełnimy wolę Boga Ojca, to śmiało możemy nazwać się krewnym samego Jezusa. Zbawiciel przypomina, że dla Niego o wiele ważniejsze niż więzy krwi, są więzy duchowe. Wspólnota, którą On założył ma się kierować tymi więzami. Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 2233 przypomina nam: „Zostać uczniem Chrystusa oznacza przyjąć zaproszenie do przynależenia do rodziny Bożej, do życia zgodnego z Jego sposobem życia”. Oczywiście Jezus nie deprecjonuje więzów rodzinnych, sam przecież wielokrotnie napominał do szacunku i czci do rodziców. Przypominał o przykazaniu dekalogu. Jezus swoim zachowaniem pokazuje, że dla spraw Bożych, Jego Królestwa, On sam jest gotów opuścić swoich bliskich. My nie musimy tego robić. Każdy z nas wybrał inne powołanie. Do różnych spraw jesteśmy powołani. Na swój sposób staramy się realizować jak najpiękniej swoje życiowe role. Warto jednak o duchowych więzach i tej Bożej rodzinie pamiętać. Zechciej, słuchając tych słów, zapytać siebie: Na ile należę do tej wielkiej Bożej rodziny? Co mi może pomóc w tym, by więzy z Jezusem zacieśniać?

fot. pixabay